

Wacław Sobaszek: Mam wrażenie, że sens *Missy Pagana* można określić dwoma słowami: „nowy dekalog”. Jest taki wiersz Stachury „Nowy dekalog”. Istnieje potrzeba nowego dekalogu, nowych praw duchowych, takich najbardziej generalnych, które by się przekładały na pomniejsze, praktyczne przepisy dotyczące naszego życia. Potrzeba taka jest ewidentna i ona kiełkowała kiedyś w twórczości Suryna, a również w pionierskim okresie naszej węgajcko-pupczańskiej okolicy. Oczekiwania dotyczące przyszłości były bardzo maksymalistyczne. Myślę, że teraz, o tym nowym dekalogu można inaczej mówić właśnie przez doświadczenia transformacji ustrojowej w Polsce, gdzie system prawny wyraźnie nie nadąża, gdzie tworzą się ogromne luki w społeczeństwie, w jego duchowej strukturze. Wiąże się to z różnymi zagrożeniami, z zagrożeniami bezpieczeństwa ludzi, z zagrożeniami środowiska, kultury, dziedzictwa kulturalnego. Polska jest biedna nie tylko ekonomicznie ale też duchowo. Chodzi o nowy dekalog, coś co wywodzi się z tej ziemi, prawa, które są bliskie ziemi, prawa związane z najprostszym wymiarem życia, zdrowia, kontaktem z przyrodą. Nie chodzi o idyllę życia na wsi. *Missa Pagana* to forma najdalsza od rozrywki, majówki. To koncert, który mógłby być w najlepszych salach koncertowych, tu zrealizowany w dziwnych warunkach, na skraju lasu, gdzieś na środku drogi, na skrzyżowaniu, w ciemności. Natura jest ukazana zarówno od jasnej, jak i od ciemnej strony, zarówno od bezpiecznej jak i od niebezpiecznej.

Niezwykła jest muzyka tego widowiska. Tak, jakby Litwiński był takim barokowym kompozytorem, który szafuje swoją formą. Ona się rozpościera, od nieba do ziemi, opada kaskadami, wznosi się, uderza jak piorun. Całe bogactwo wrażeń. Umożliwia to przenoszenie się widzów z jednego miejsca do drugiego, a każde staje się jakąś osobną salą koncertową. Jakości przestrzeni, ech, pogłosów – tu rzeczywiście jest duże wyrafinowanie w operowaniu tego typu jakościami. Tu jest cała feeria przeżyć, a poprzez to, przeżycie krajobrazu, wszystko to razem: otwieranie drzwi wyobraźni, mówiąc słowami Blake’a. Na szersze sprawy, na świat. Jest scena poświęcona miastu, życiu w mieście. Obecna jest też problematyka eskapizmu czyli ucieczki ludzi, środowisk, całego pokolenia na wieś. Ten problem wart jest zastanowienia. Ucieczka cywilizacyjna, eskapizm jako zjawisko socjologiczne. Wcale nie trzeba tego negatywnie wartościować.